



MELUZyna

ISSN 2449-7339

1 (14) (2021) | Rocznik VIII

DOI: 10.26485/me.2021.1-02

PRZEKROJE I ZBLIŻENIA

Anna Maciejewska\*

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-6447-9482

## Czy Łukasz Górnicki w *Dworzaniu polskim* i Baldassare Castiglione w *Il Libro del Cortegiano* uważali, że kobiety nie mają poczucia humoru?

### Śmiech, radość i kobieca trefność w *Dworzaniu polskim* Łukasza Górnickiego

W *Staropolskiej kulturze śmiechu* Jarosław Poraziński zasugerował, że Łukasz Górnicki w *Dworzaniu polskim* odsunął kobiety od dyskusji, ponieważ mógł uważać je za niezdolne do zrozumienia dowcipów (Poraziński, 2015, s. 10). To interesująca hipoteza, która prowadzi do postawienia pytania: czy Górnicki sądził, iż kobiety nie mają poczucia humoru? W *Dworzaniu polskim* jeden z dyskutantów, pan Derśniak, konstatuje:

Na biesiedzie też jednej byli po społu z drugimi czystymi ludźmi dwa panowie Tarłowie, Stanisław i Mikołaj, chorąży przemyski, jeden dobry żołnierz, jedno z jakimiś domowymi niedostatki, prze które żony mu się pojąć nie godziło, a drugi uczony i wymowny. Owa przy dobrej myśli, kiedy sobie pan Mikołaj podpiał a ktoś do niego niemałą pełną wypić chciał, rzekł onemu: „Zaprawdę mój panie, nie mogę więcej pić, bo już nie mam *hlawy*” – jako on tak zwykł mawiać, gdy troszkę przebierze. Pani Kochanowska, sędzina sędomirska, stateczna pani i barzo trefna, tam będąc powiedziała: „Jako-m żywa, od jednej matki różniejszych synów nie widziała. Jeden głowy nie ma, a drugi – wszak wiecie czego” (Górnicki, 1961, s. 231).

Przedstawiona powyżej anegdota zawarta została w drugiej księdze utworu, a ściślej mówiąc – w części, w której omówiono dokładniej problem żartów. Górnicki nie zaczerpnął jej jednak

\* e-mail autorki: [aniamaciejewskal@interia.pl](mailto:aniamaciejewskal@interia.pl)

z *Il Libro del Cortegiano* Baldassare'a Castiglione. Należy przyznać, że w swojej parafrazie dokonał wielu pominięć tekstu włoskiego. W *Dworzaniu polskim* nie znajdziemy chociażby słów „*ridendo*”, „*risero*”, „*rise*”, czyli „śmiejąc się”, „roześmiali się”, „zaśmiał się”, które pojawiają się w oryginale. Owo opuszczenie występuje w dziele polskiego humanisty przynajmniej kilkadziesiąt razy (Pollak, 1928, s. LXVIII). Zasygnalizował to Roman Pollak, pisząc:

Tak zamierał w *Dworzaniu polskim* rozbłyskujący co chwila w oryginale radosny promień śmiechu, tłumił go Górnicki z jakąś dziwną zawziętością. Stąd przekład jego słońcu jasnemu tak jak oryginał się nie śmieje, dostojniejszy jest, bardziej surowy, mniej ku igrasce i zabawie, a raczej ku rzeczom poważnym i celom górnym – zwrócony (Pollak, 1928, s. LXVIII).

Wspomniana wcześniej anegdota – opowiedziana przez pana Derśniaka – nie umknęła również uwadze Marty Wojtkowskiej-Maksymik, która w artykule *Śmiech i teoria trefnowania w „Dworzaniu polskim”* Łukasza Górnickiego podkreśla, że „wśród znanych z poczucia humoru Polaków wymienił Górnicki jedną kobietę, Annę Kochanowską (1507–1557), matkę poety Jana Kochanowskiego” (Wojtkowska-Maksymik, 2016, s. 174). Dlaczego zatem w polskiej parafrazie *Il Libro del Cortegiano* w prowadzonych na dworze biskupa Samuela Maciejowskiego rozmowach nie uczestniczą przedstawicielki płci pięknej, choć wspomniany humanista renesansowy ich nie deprecjonował?

### **„Bo ani nasze Polki są tak uczone jako Włoszki, ani drugih rzeczy, które owdzie są, cierpieć by ich uszy mogły”**

Można stwierdzić, że jedną z ważniejszych zmian, które wprowadził Górnicki w polskiej parafrazie *Il Libro del Cortegiano*, jest właśnie odsunięcie kobiet od dyskusji. Zdecydował się na nią (Gruchała, 1997, s. 20): „bo ani nasze Polki są tak uczone jako Włoszki, ani drugih rzeczy, które owdzie są, cierpieć by ich uszy mogły” (Górnicki, 1961, s. 53). Te argumenty ujawniają jego poglądy związane z rolą niewiast w życiu towarzyskim (Gruchała, 1997, s. 20). Wyjaśnienie Górnickiego, wskazujące na stopień rozwoju intelektualnego kobiet w Rzeczypospolitej, występuje wraz z sugestią dotyczącą konieczności wprowadzenia cenzury obyczajowej (Tygielski, 2005, s. 57). Przedstawiane przez polskiego humanistę stanowisko wiąże się zapewne z sytuacją społeczno-kulturalną panującą w XVI-wiecznej Europie. Mimo że ówczasie zaczął podnosić się poziom wykształcenia kobiet, to w Polsce proces ten nie postępował tak szybko, jak we Włoszech (Bogucka, 1998, s. 200). Rodziny szlacheckie zapewniały swoim córkom nauczanie przede wszystkim we własnych domach lub na dworach żon magnatów. Tam też dziewczęta kształciły umiejętność czytania, a nieraz pisania, śpiewania czy grania na lutni. Przeznaczone dla nich szkoły przyklasztorne zaczęły powstawać pod koniec XVI wieku. W owych placówkach dydaktycznych o ujednoczonym programie kształcenia prowadzono przeważnie zajęcia praktyczne, formujące umiejętności potrzebne w gospodarstwie domowym (Gallewicz, 2006, s. 128). Jednak w wyniku zachodzących od XVI do XVIII wieku przemian – w zakresie poszerzenia dostępu do edukacji – „z milczących, nieśmiały białychgłów, które Górnicki musiał wykluczyć ze swego dialogu w *Dworzaniu*, rozwinęły się rezolutne, dowcipne, posiadające niemałą wiedzę o świecie

i odcytane damy” (Bogucka, 1998, s. 201). Uzyskanie przez kobiety nowej pozycji w społeczeństwie wiązało się nie tylko z reformacją, lecz również z rozwojem życia dworskiego. Wiedzę na jego temat dostarczało chociażby – popularne w Europie – *Il Libro del Cortegiano* Castiglione, a zatem pierwowzór *Dworzanina polskiego*. Wpływ na podniesienie statusu niewiast miał m.in. neoplatonizm renesansowy, który popularyzował subtelną teorię miłości oraz piękna (Wilczek, 1994, s. 49). Jego pojawienie się w Rzeczypospolitej było zapewne związane z rozszerzeniem widnokręgów umysłowych. Do ich rozwoju mogło z kolei przyczynić się działanie Akademii Krakowskiej (Kozielewski, 1930, s. 7). Krytyczniej zaczęto także rozmyślać nad zagadnieniami życia, a owe dociekania snuli chociażby Jan Ostroróg oraz Jan Długosz. Ponadto zachodzące przemiany zmierzały ku wyzwoleniu nowych dążeń, uwolnieniu pewnych form egzystencji. Śmiech przestał być wówczas grzechem<sup>2</sup>, a konieczność ustawicznego przestrzegania surowych zasad i pogrążenia się w pokucie – obowiązkiem, naczelną predestynacją człowieka. Można nawet uznać, że za sprawą rozpowszechnienia humanizmu renesansowego doszło do wyzwolenia myśli. Zaczęto inaczej postrzegać świat, zmierzać ku zmianie form życia (Kozielewski, 1930, s. 7).

Zarówno w średniowieczu, jak i epoce renesansu śmiech z otwartymi ustami wzbudzał moralne oburzenie, dezaprobatę. Uznawano wówczas, iż takie wyrażanie radości jest po prostu brzydkie. Owa estetyczna percepcja dotyczyła przede wszystkim kobiet, oczekiwano od nich bowiem, aby wyglądały pięknie. Otwarcie ust podczas śmiechu i uwidocznienie przy tym zębów zaliczano do czynników, które odbierały kobiecie grację. W renesansie ceniono nie tylko dążenie do wytworności, ale też zachowywanie umiaru (Schnell, 2005, s. 91–95). Negatywnie o niekontrolowanym śmiechu wypowiadał się m.in. Erazm z Rotterdamu, przekonując: „Z dowcipów ma się śmiać z umiarem. Z żartów nieprzyzwoitych niechaj się nigdy nie śmieje” (Erazm z Rotterdamu, 1992, s. 272).

Warto zaznaczyć, że w XVI-wiecznych Włoszech organizowano powszechne zabawy towarzyskie, na które chętnie przybywało wielu ludzi, bez względu na płeć czy reprezentowaną warstwę społeczną. Później wytworzyły się również inne formy współżycia społecznego<sup>3</sup>, mające niebagatelny wpływ na sztukę oraz rozkwit kulturalny. Zmieniła się także rola kobiety, pozwolono jej bowiem uczestniczyć w wielu obchodach miejskich, uroczystościach publicznych oraz kształcić się. Prócz tego niewiasta wykazywała wówczas obeznanie w sztuce, brała udział w ży-

<sup>2</sup> Stanowisko Kościoła wobec śmiechu i humoru było od wieków dość zróżnicowane. Jan Chryzostom głosił, że Jezus Chrystus w ogóle się nie śmiał. Z kolei święty Efreem Syryjczyk był zdania, iż nie przystoi, aby mnisi przejawiali wesołość. Św. Antoni – według Athanasiusa – nie stronił natomiast od dowcipów, a św. Marcin – jak przekonywał Sulpicjusz Severus – opowiadał zbożne żarty (Curtius, 2009, s. 431).

<sup>3</sup> W Polsce życie towarzyskie rozwinęło się z kolei za panowania Zygmunta II Augusta. Podkreśla to chociażby Jan Stanisław Bystron: „Życie dawnej Polski było bardzo towarzyskie: [...] Rzeczpospolita szlachecka wydaje się wielkim, niekończącym się zebraniem towarzyskim. [...] Życie to wytwarza swe formy, kształtuje kodeks obyczajności towarzyskiej, nakłada obowiązek odpowiedniej ogłady, wiąże ludzi siecią wzajemnych zobowiązań [...]. Szlachta tworzy wielki stan, elitę społeczeństwa, która winna trzymać się razem i dostojnie reprezentować swą wyższość: [...] wyobrazić sobie należy dwór szlachecki jakby wielką rodzinę, w której często współżyło kilka pokoleń, nie licząc dalszych krewnych, rezydentów i rękodajnej, szlacheckiej służby; otóż w tym rojnym zazwyczaj zbiorowisku ludzi, zmuszonych do ciągłego współżycia, musiały się wytwarzać formy towarzyskie, organizując wzajemne stosunki między mieszkańcami i wypełniając czas, który jak to na wsi bywa, włókił się powoli [...]. Można sobie wyobrazić radość tej gromady, gdy monotonię życia przerywał gość, przynoszący wiadomości ze świata, choćby niedalekiego, nowe opowieści, koncepty, świeży animusz do zabawy” (Bystron, 1976, s. 159–160; zob. Lichański, 1998, s. 23).

ciu towarzyskim, a zdarzało się nawet, że kierowała nim. Kobięca delikatność, uczuciowość, subtelność została uznana „za tyleż wartościową i ważną w życiu, co energia i twardość natury męskiej” (Kozielewski, 1930, s. 26–28).

Adaptacja *Il Libro del Cortegiano* do polskich realiów zmusiła autora *Dworzanina polskiego* do dokonania wielu zmian w tekście. Najistotniejsza z nich, a zatem usunięcie dwornych dam z dyskusji – jak podkreśla włoski sławista, Ricchardo Picchio – wynikała zapewne z tego, że (Dziechcińska, 2000, s. 73):

Spółeczność arystokratyczna, którą Castiglione pragnął wychwalać w swej książce, mogła służyć czytelnikom Górnickiego za przykład jedynie w zakresie społecznej funkcji dworzan jako wyraz pewnego postulatu ideowego. Tymczasem w Polsce epoki odrodzenia nie można było mówić o „funkcji społecznej” w sensie jakiejś autonomicznej i osobnej działalności ani też o „postulatach ideowych” – w odniesieniu do kobiet. [...] Dla dziewcząt nie było edukacji humanistycznej, podróży zagranicznych czy nawet podstawowej oświaty. Polska kobieta wywodząca się z wysokiego rodu nie umiała czytać i dopiero reformacja włożyła w jej rękę pierwszą książkę w postaci katechizmu. *Donna di palazzo* Castiglionego była więc postacią nieznaną w społeczeństwie, do którego zwracał się Górnicki (Picchio, 1995, s. 86).

Dlaczego w polskiej parafrazie *Il Libro del Cortegiano* w prowadzonych na dworze biskupa Samuela Maciejowskiego rozmowach nie uczestniczą przedstawicielki płci pięknej? Odpowiedź na pytanie zdaje się prosta: Górnicki przeniósł miejsce akcji z dworu świeckiego władcy na dwór biskupa. Król lub książę zazwyczaj miał żonę, a ta własny, żeński dwór, którego nie sposób wy magać od duchownego. Niemniej jednak zagadnienie to wymaga analizy.

Górnicki w księdze pierwszej swojego dzieła wyjaśnił zresztą, dlaczego zupełnie inaczej potraktował postać kobiecą, niż było to rozwiązane we włoskim pierwowzorze (Dziechcińska, 2000, s. 74):

Zgoła niechaj to każdy wie, iżem ja, Polakom pisząc, Polakom folgować chciał; przeto opuściłem siła rzeczy, które albo nie należały Polscze, albo rzecz zatrudnić, a poczciwe uszy obrazić mogły. Zwłaszcza w trzeciej księdze, gdzie owo problema wspomina, czemu białęglowy pospolicie są na te łaskawe, którzy im odejmują *florem virginitatis*, *et è contra* mężczyźni nie lubią tych białychgłów, które są początkiem ich lascywijej. *Praeterea*, gdzie mówi, iż *substantia non recipit maius nec minus*, tom ja (chyba co się owo troszkę o kamieniu a o drewnie włożyło) opuścił, bo nie telko sie to do polszczyzny nie zejdzie, ale i do włoszczyzny ledwo, chocia mają dialektykę pisaną językiem swym. Takież też i owo *argumentum*, które wziął *ex Aristotele*, zaniechało sie, co powieda, że mąż jest jako forma, a białęglowa jako materia (Górnicki, 1961, s. 56).

Zamieszczone we wstępie *Dworzanina polskiego* wywody tłumacza wprost ujawniają, że Górnicki zauważał występujące w epoce renesansu różnice obyczajowe między Włochami a Polską, zwłaszcza te, które dotyczyły miejsca i roli kobiety w społeczeństwie. Wyeliminowanie wielu fragmentów tekstu włoskiego wiązało się z chęcią pozyskania większego kręgu czytelniczego, czyli wykraczającego poza dwór książęcy (Dziechcińska, 2000, s. 77). Polski humanista wskazuje ponadto, iż pogląd o niższym statusie kobiet głosił już Arystoteles. Ów grecki filozof przyrównywał niewiastę do kalekiego mężczyzny, uważał, że jest istotą słabą, zimną oraz pełną wad. Za istoty lepsze z natury uznawał mężczyzn, dlatego ich cnoty i dokonania stawiał znacznie

wyżej w hierarchii wartości. W związku z tym Stagiryta wołał, aby kobieta spełniała się wyłącznie w roli dobrej żony, a zatem była podporządkowana mężowi i spędzała czas w zaciszu domowym (Wojtkowska-Maksymik, 2008, s. 87–88). Trzeba jednak zaznaczyć, iż Górnicki nie identyfikował się z przedstawionymi w powyższym fragmencie poglądami Arystotelesa. Z tej też przyczyny pominął – zawarty we włoskim pierwowzorze – ustęp, który dotyczył tych koncepcji. Polski humanista uznał również, że nie przystoi żartować z duchowieństwa, w tym z siostr zakonnych. Owo stwierdzenie pokrywało się zresztą z konkluzjami – prowadzonych wówczas na szeroką skalę – polemik kontrreformacyjnych (Wojtowitz, 2012, s. 267).

Więc i owa *disputatio* wszystka *de calido et frigido in viro et muliere* precz się puściła, jako ta, której-em ja po polsku powiedzieć nie umiał; a tegom zasię nie chciał, co on o mniskach abo o mnichach mówi, bo teraz mają księży tak wiele prażniku, iż go przysparzać im namniej nie trzeba, a mniszki zasię u nas już sie inaksze zstały, niż pirwej były (Górnicki, 1961, s. 56–57).

Mimo wszystko Górnicki nie zrezygnował z anegdot o duchowieństwie. W swoim dziele zawarł chociażby krótką historię o mnichu, który przez „słuchanie spowiedzi” w rezultacie „zawietrzył” pięć zakonnic (Wojtowitz, 2012, s. 267).

Autor *Dworzanina polskiego* był o wiele bardziej gorliwym orędownikiem etyki niż Castiglione, o czym świadczą m.in. wymagania, jakie stawiał niewiastom. Nie tylko odbierał im przywilej udziału w dyskusji, ale również nie przyzwalał na upiększanie się. Słowami pana Kostki przekonuje, iż dama dworu powinna „pokrywać błędy męża swego” (Górnicki, 1961, s. 343–344; Gruchała, 1997, s. 20–21). Wskazuje ponadto, że przystoi jej, aby odznaczała się pokorą (Gruchała, 1997, s. 21), a także wyraża konieczność tego, ażeby kobieta potrafiła „uczciwie a z wdzięcznością, podług czasu i miejsca zabawić każdego tego, kto sie z nią w rzecz wda” (Górnicki, 1961, s. 286; Bogucka, 1998, s. 164). Polski humanista – za pośrednictwem Andrzeja Kostki – podkreśla niezbędność rozeznania białogłów w wielu sprawach („umieć niemało rzeczy”, Górnicki, 1961, s. 285) oraz oczekuje od nich poczucia humoru i umiejętności opowiadania żartów („mieć dowcip wielki”, Górnicki, 1961, s. 285), bystrości oraz inteligencji (Bogucka, 1998, s. 164).

### **Wizerunek kobiet w *Il Libro del Cortegiano* Castiglione oraz w polskiej parafrazie tegoż dzieła**

Zarówno Castiglione, jak i Górnicki poruszyli w swoich dziełach temat niewiast. W księdze trzeciej *Dworzanina polskiego* prowadzona jest zresztą dyskusja między zwolennikami kobiet a ich przeciwnikami. Do tych pierwszych należą Andrzej Kostka i Aleksander Wapowski, do drugich z kolei – Stanisław Bojanowski oraz Jan Derśniak (Gruchała, 1997, s. 20). W trakcie prowadzonych rozmów szlachetnie urodzeni dyskutanci starali się ustalić, jakimi cechami powinna odznaczać się kobieta światowa (Żołądź-Strzelczyk, 2002, s. 107). Kostka przekonywał, że „mężczyzna w istności swej nie jest doskonalszy niż białogłowa” (Górnicki, 1961, s. 295), a także nie przewyższa jej pod względem człowieczeństwa. Przedstawiciele obu płci niekoniecznie jednak powinni być tacy sami. Zdaniem Kostki przystoi bowiem, aby niewiasty – w przeciwieństwie do mężczyzn – odznaczały się delikatnością. Według niego zarówno idealny dworzanin,

jak i wzorowa dama muszą natomiast charakteryzować się mądrością oraz dobroduszością (Żołądź-Strzelczyk, 2002, s. 107). Kobieta ma także:

czytać, ma jaką muzykę, przystojną jej płci, umieć dla uczciwej zabawy, na koniec rad bych to widział, żeby sie niemal na tym wszystkim rozumiała, co ci panowie dworzaninowi umieć naznaczyli; nie przeto, aby tego używała (acz i zatrefnować czasem uczciwie barzo jej będzie przystało), ale iżby rozeznac mogła między wielom osób, kto w czym godniejszy, i pochwalić, poganić wedle potrzeby umiała (Górnicki, 1961, s. 291–292).

Damą dworu czyni ją zatem umiejętność właściwego zachowania się wśród ludzi oraz odpowiedniego uwzględnienia przy tym czasu i okoliczności. Powinna być nie tylko „trefna”<sup>4</sup>, mądra, wstydliva czy stateczna, lecz także „krotochwilna” (Dębicki, 1920, s. 132). Pan Kostka uważa, że kobietom należy się takie samo prawo do nauki, które przysługuje mężczyznom, aczkolwiek – co zresztą zaznacza – nie powinny one nadmiernie popisywać się swoją wiedzą i inteligencją (Żołądź-Strzelczyk, 2002, s. 107). Ponadto konstatuje:

białogłowa wszystko to umieć może, co mężczyzna, ani jest jej dowcip kęs jeden naszego podlejszy, i owszem, tak nas uczy filozofija, iż kto ciała subtylniejszego, ten i rozumu bystrszego być musi. A to gdyż sie w białychgłowach najduje, nielza jedno tak rozumieć o nich, iż one są sposobniejsze ku pojęciu nauk subtylnych niżli mężczyźni (Górnicki, 1961, s. 294).

Według niego prowadzona przez białogłowę konwersacja musi być pełna elegancji (Uliński, 2001, s. 85):

tak zasię w białejgłowie ma być coś pieszczonego w miarę, przystojnego żeńskiej niedużości, aby w staniu, w chodzie, w mowie, i cokolwiek pocznie, nie było znać w niej nic mężczyńskiego (Górnicki, 1961, s. 285).

Kobiecie została zatem przyznana rola powściągliwej i pokornej damy, która towarzyszy szlachetnie urodzonym mężczyznom w tańcu oraz podczas miłej rozmowy (Warcholak, 2010, s. 136). Kolejny uczestnik dyskusji, Stanisław Maciejowski, podkreśla z kolei, że:

dwór żaden, choć największego pana, nie może być prawym dworem, to jest świetnym, ozdobnym, ubranym, ochędożnym, wesołym, gdzie białychgłow nie masz, tak też rozmowa o dworzaninie nie może być doskonała, jeśli sie o białychgłowach rzecz nie wtoczy, a jedno sie z drugim nie pomieszca. Abowiem ta płeć godność dworzaninową ozdobniejszą i więtszą czyni, ta budzi serca w ludziach, iż każdy, kto zamiłował, ochotszy jest ku wszystkiemu, śmielszy, żywszy niż ten, kogo miłość nie dotknęła (Górnicki, 1961, s. 284).

Wypowiedź ta nie tylko inicjuje zawartą w księdze trzeciej *Dworzanina polskiego* debatę, lecz także wspiera stanowisko orędowników niewiast. Ponadto odpiera argumenty przeciwników

<sup>4</sup> Według Kostki przystoi, aby kobieta była trefna, czyli – w dawnym znaczeniu tego słowa – powinna pobudzać do śmiechu.

kobiet oraz wskazuje, że bez nich zarówno dwór, jak i dworzanin nie staną się doskonale czy pełne wdzięku (Wojtkowska-Maksymik, 2008, s. 86). W prowadzonej na dworze biskupa Maciejowskiego dyskusji uczestniczą obeznani w świecie mężczyźni, którzy starają się ustalić ideał człowieka renesansowego. Ich zdaniem ów wzorowy dworzanin powinien wykształcić w sobie pełnię cech fizycznych i umysłowych, związanych z „kalokagatią” platońską, polegającą na zespoleniu piękna oraz dobra (Krzyżanowski, 1958, s. 161–162).

### **Poczucie humoru niewiast w *Il Libro del Cortegiano* Baldassare’a Castiglione’o oraz w *Dworzaninie polskim* Łukasza Górnickiego**

W księdze drugiej *Dworzanina polskiego* ukazany został nie do końca jednolity wizerunek kobiety. Tam też w poszczególnych historiach, które wzorowane były na włoskim oryginale, Górnicki opisał przepełnione dumą, głupotą oraz skłonne do afektacji kobiety. W facecjach z kolei zamieścił znacznie bardziej pozytywny opis niewiast (Gallewicz, 2006, s. 139). Warto przy tym zaznaczyć, że w *Il Libro del Cortegiano* wykluczono je z dyskusji na temat najważniejszy z poruszanych, czyli dotyczący sylwetki idealnego dworzanina i towarzyszącej mu damy dworu (Gallewicz, 2006, s. 126). Ponadto „trefne” wypowiedzi w owym utworze literackim – tak jak w *Dworzaninie polskim* Górnickiego – odznaczają się pewnym mizoginizmem. W polskiej parafrazie racjonalnie wyjaśniona zostaje jednak przyczyna nienawiści: „żona zła i przemierzłych obyczajów” (Górnicki, 1961, s. 304), co nie występuje we włoskim pierwowzorze: „il continuo fastidio del cianciare di sua moglie” (Castiglione, 1894, s. 283), czyli „dręcząca gadatliwość żony” (Castiglione, 2018, s. 256). Przypomnijmy, że dzieło Górnickiego zawiera anegdoty i facecje przedstawiające kobiety, które wykazują niebywałą bystrość oraz poczucie humoru (Gallewicz, 2006, s. 138). Do tego grona należą pani Kochanowska oraz pewna „służebna panna” (Górnicki, 1961, s. 238). Zarówno jedna, jak i druga bezkarnie żartuje z mężczyzn, stosując przy tym – prezentowane czytelnikom jako wzorowe – cięte riposty, np.:

Takoweż i ono rzeczenie służebnej panny było: Wojewoda jeden, którego mianować się nie godzi, miał ten obyczaj niemal każdą rzecz abo do kilka dni, abo przynajmniej do jutra odłożyć. I trefiło się raz, że w drodze, dla koni, stanąć kazał; tak że kiedy i rydwan, w którym panny siedziały, stanąć za kolebką musiał, spytała ta panna sługi, czemu by stano. Odpowiedział jej: „Dla koni – prawi – JM. stanąć kazał”. A ona: „Dziwna rzecz, iż tego JM. do jutra nie odłożył” (Górnicki, 1961, s. 238–239).

W krótkiej historii o panu Giżyckim, jego żonie oraz ich szacownym gościu (Górnicki, 1961, s. 256–257) przedstawiona została z kolei sytuacja, w której trakcie kobiecie uczyniono psikusa (Gallewicz, 2006, s. 138). Niewiasta uwierzyła bowiem zapewnieniom swojego męża, że Szydłowski, pan krakowski, bardzo słabo słyszy. Z tego powodu zaczęła prowadzić z nim głośną konwersację. Dla pana krakowskiego, przekonanego o głuchocie żony Giżyckiego, nie było w tym nic dziwnego, lecz wkrótce potem został poinformowany o tym, iż padł ofiarą żartu (Górnicki, 1961, s. 257). Wskazany psikus pozbawiony był jednak złośliwości, a jego autor w ogóle nie miał zamiaru drwić ze słabości innych. We włoskim pierwowzorze w analogicznym miejscu zrelacjonowano żart, którego ofiarą padły dwie damy: przypuszczalnie księżna Elżbieta oraz



Emilia Pio (Gallewicz, 2006, s. 138–139). Jego omówieniem zajął się jeden z dyskutantów, pan Bernard. Wskazał on, że wspomniane kobiety uwierzyły w słuszność przekazanych im wiadomości i w rezultacie – przebywającego w tym czasie na dworze hiszpańskim – wieśniaka zaczęły traktować jako najznamienitszego dworzanina. Były bowiem przekonane o tym, iż jest on służącym kardynała Borgii, człowiekiem nadzwyczaj mądrym oraz niebywale utalentowanym (Castiglione, 2018, s. 215). Według Anny Gallewicz, świadczy to o ich braku spostrzegawczości. Ponadto jej zdaniem w powyższej relacji powtarza się znamienity dla Castiglione „schemat ukazywania kobiet jako biernych ofiar męskich żartów” (Gallewicz, 2006, s. 138–139). Czy zatem Górnicki w *Dworzanie polskim* przedstawił niewiasty w znacznie lepszym świetle aniżeli Castiglione w *Il Libro del Cortegiano*?

Włoski pisarz zastosował różne metody, aby w swoim dziele nie dać pełnej autonomii kobiecie, a mimo wszystko wyrażać przy tym podziw dla niej. Kształtuje sylwetki białogłów, które co prawda prowadzą dyskusję, lecz same nie poruszają ważnych tematów, nie są głównymi rozmówczyniami. Castiglione ukazuje różnice między płciami oraz formułuje argumenty w sprawie równości, robi to jednak tylko w ramach „mało znaczącej” dygresji. Pamela Joseph Benson sądzi nawet, że zwraca on szczególnie uwagę na konieczność obrony podzielonego społeczeństwa przed destrukcyjną siłą niezależnej niewiasty. Dlatego w *Il Libro del Cortegiano* dyskusji przewodniczy kobieta, która przejawia chęć współpracy, wspiera rozmówców, ale nie rości sobie prawa do zabierania głosu w ważnych sprawach. Jest nią księżna Elżbieta Gonzaga, należąca do najbardziej cenionych kobiet na dworze w Urbino. Jako że z powodu braku sił fizycznych jej mąż musi iść wcześniej spać, ona przejmuje na siebie obowiązek kierowania konwersacją. W towarzystwie wyróżnia się roztropnością oraz opanowaniem (Benson, 2010, s. 75). Mimo iż księżna Elżbieta nadzoruje rozmowę, to jednak głównie milczy i nie ingeruje zbyt w dyskusję, co zdaje się w tym wypadku zaletą (Benson, 2010, s. 77). Jej bliską towarzyszką i powierniczką jest Emilia Pio. Castiglione opisał ową damę następująco:

obdarzona była tak żywym dowcipem i sądem, o jakim sami macie pojęcie, zdawała się dla wszystkich mistrzynią, od której każdy jakby przyswajał sobie rozsądek i poczucie wartości (Castiglione, 2018, s. 49).

per esser dotata di così vivo ingegno a giudicio, come sapete, pareva la maestra di tutti, e che ogniuno da lei pigliasse senno e valore (Castiglione, 1894, s. 17).

Zarówno księżna Elżbieta, jak i Emilia Pio sprawują swoją „władzę” nad dyskutantami w sposób życzliwy. Dają dworzanom możliwość swobodnej wypowiedzi, nie stosują surowych kar za wyrażanie myśli niezgodnych z ich poglądami. Castiglione w swoim dziele tworzy zatem przestrzeń, w której rozmówcy mogą doświadczyć wolności nieznanych we współczesnym im rzeczywistym świecie (Benson, 2010, s. 76–77). Księżna Elżbieta również ukazana została przez włoskiego pisarza jako niewiasta odznaczająca się odpowiednim poczuciem humoru:

które to umiarkowanie i wzniosłość, jakie cechowały wszystkie uczynki, słowa i gesty księżnej pani, czy to, gdy żartowała, czy też gdy się śmiała, sprawiały, że każdy, kto nigdy wcześniej jej nie widział, dostrzegł w niej wielką panią (Castiglione, 2018, s. 49–50).



quella modestia e grandezza che tutti gli atti e le parole e i gesti componeva della signora Duchessa, motteggiando e ridendo, facea ancor da chi mai più veduta non l'avesse, fosse per grandissima gnora conosciuta (Castiglione, 1894, s. 18).

Niemniej w dziele Castiglione pojawiają się żarty, które przedstawiają kobiety w niezręcznej lub nawet „przegranej” sytuacji. Pierwszy z nich dotyczy chociażby ciała niewiast (Castiglione, 2018, s. 185), późniejsze z kolei nieczytelności ich twarzy (Castiglione, 2018, s. 193). Ciało niewiasty zostało opisane jako mające „w sobie coś przesadnego, coś, co zniekształca jej osobę i sprawia, że obserwator odwraca wzrok” (Finucci, 1992, s. 86). Problem „uprzedmiotowienia” kobiet poruszony został w ostatnim żarcie. Wszystkie cztery wykazują następującą strukturę: mężczyzna opowiada o walorach kobiety innemu mężczyźnie czy też audytorium, wyśmiewając ją przy tym w swojej narracji (Finucci, 1992, s. 86).

## Podsumowanie

W *Il Libro del Cortegiano* ma miejsce połączenie kategorii *facetudo*<sup>5</sup> z rzymską *urbanitas*<sup>6</sup>, która oznacza także wyrafinowanie<sup>7</sup> w języku, manierach oraz dowcipie. Najpełniej wyrażona została w pismach Cyclerona, którego koncepcje miały silny wpływ na poświęconą żartom część dzieła autorstwa Castiglione. Polska parafraza włoskiego utworu literackiego zawiera w analogicznym miejscu wywód o „trefnowaniu”. W *Dworzaniu polskim* bardziej kładzie się nacisk na estetyzm<sup>8</sup> facecji i żartu niż w *Il Libro del Cortegiano* (Hanusiewicz-Lavallee, 2011, s. 145). Wskazano tam zresztą, że źródłem żartu jest „szkaradość jakaś a nieprzystojność przystojne, abowiem temu sie jedno samemu śmiejemy, co ma w sobie coś nieskładnego, iż się zda, jakoby źle było, ano nie jest” (Górnicki, 1961, s. 203). W *Dworzaniu polskim* wartość estetyczna „trefnowania” wynika m.in. z jego kompozycyjnej zwartości, dwuznaczności oraz pointy. Żarty nie mają być jednak adekwatne do tego, co czynią szaleńcy, błazny (Hanusiewicz-Lavallee, 2011, s. 145–146) czy pijanice<sup>9</sup>. Górnicki, tak jak autor *Il Libro del Cortegiano*, będąc świadomy

<sup>5</sup> Jak wskazuje Mirosława Hanusiewicz-Lavallee, „*facetudo* to cnota społeczna, ale zarazem kategoria estetyczna; ten, kto ową cnotę posiada, czyli właśnie *vir facetus*, umie służyć bliźnim, darząc ich *relaxatio*, prowadząc dowcipną konwersację, wśród *collocutiones et congressiones* opowiadając *facetiae*, które mają funkcje estetyczne, są moderowane przez rozum, krótko mówiąc – są dziełami sztuki” (Hanusiewicz-Lavallee, 2011, s. 145).

<sup>6</sup> *Urbanitas* (łac.) – wykształcenie, uprzejme zachowanie, szlachetne wychowanie (*Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna Wydawnictwa Gutenberga*, 1932, 283).

<sup>7</sup> Castiglione upowszechnił ideę wdzięku, sądząc nawet, że jest ona istotnym warunkiem piękna, cechą, którą powinien odznaczać się idealny dworzanin (Tatarkiewicz, 2009, s. 153).

<sup>8</sup> Zarówno w *Dworzaniu polskim*, jak i w *Il Libro del Cortegiano* niezwykle istotny jest estetyzm. W tychże utworach doniosłą rolę odgrywa szczególnie „*grazia*”, czyli „wdzięk”. Pojęcie to wiąże się z humanistyczną estetyką renesansową, dla której fundamentalnymi kategoriami były – wywodzące się z filozofii platońskiej i pitagorejskiej – harmonia oraz proporcja. Włoscy teoretycy przełomu XV i XVI wieku, do których zaliczał się m.in. Castiglione, dodali do nich kategorię „wdzięku”, rozumianego wówczas jako sprawność subiektywna, harmonię i proporcję zaliczano z kolei do wartości mierzalnych i obiektywnych (Ziomek, 1989, s. 99–100).

<sup>9</sup> Zarówno w *Il Libro del Cortegiano*, jak i w polskiej parafrazie tego dzieła wskazuje się, że dworzanin powinien uwzględnić okoliczności towarzyszące podejmowaniu pewnych czynności. Musi zatem wziąć pod uwagę takie czynniki, jak: przyczyny i cele określonego działania, czas oraz miejsce jego wykonania, wiek osób biorących w nim udział. Jest to niezbędne, aby ujawnić grację (Wojtkowska-Maksymik, 2007, s. 146).

ambivalencji śmiechu, mimo wszystko traktuje go jako przejaw pozytywnego myślenia, uciechy i radości (Hanusiewicz-Lavallee, 2011, s. 145–146). W swoim dziele próbuje nie tylko nakreślić teorię żartu, ale także ustalić jego rolę w życiu towarzyskim. Teoretyczny wywód wzmocniony został przez polskiego humanistę okazałym zbiorem dowcipnych anegdot. Przejął on niektóre z nich od Castiglione<sup>10</sup>, z kolei większość zamienił na polskie i tym samym ocalił je od zapomnienia (Libera i in., 1989, s. 88).

Dzieło Castiglione wiąże się ze swoistą, estetyczną „grą” z czytelnikami. W *Il Libro del Cortegiano* ukazany został „człowiek zabawy”, a zatem *homo ludens* – „dworzanin” oraz „dama dworu” (Borowski, 2018, s. 21). Warto aczkolwiek wspomnieć przy tym, iż śmiech nie wiąże się bezwarunkowo z zabawą. Dla przykładu dzieci czy szachiści wcale nie muszą odczuwać ochoty do tego, aby się śmiać (Huizinga, 1998, s. 19). Zabawę z kolei w znacznej części zaklasyfikować można do dziedziny estetyki, ponieważ nie tylko tworzy porządek, lecz nawet sama jest ła-dem, czyli harmonią. Ponadto na określony czas udoskonala świat (Huizinga, 1998, s. 26–27).

W *Il Libro del Cortegiano* niektórzy dyskutanci niezbyt skwapliwie zgadzają się na to, ażeby uznać równouprawnienie płci. Mimo wszystko niewiasta spełnia najważniejszą rolę w rozmowie dotyczącej kobiecego czaru oraz miłości dwornej. Też konwersacji przewodniczy kobieta – *duchessa* Elżbieta Gonzaga, choć w rzeczywistości pieczę nad nimi sprawuje – upoważniona przez księżną – Emilia Pia. Nawet w tej sytuacji jeden z rozmówców przekonuje, że nie należy rozprawiać o godności białogłów, gdyż – jego zdaniem – one jej nie mają (Borowski, 2018, s. 22).

Trzecia księga *Il Libro del Cortegiano* porusza temat dwornej pani. Zagadnienie to ma niebawem znaczenie, a jego rozwinięcie zajmuje dużą część tekstu (Finucci, 1989, s. 89). Podobna struktura tematyczna występuje w *Dworzaniu polskim*. Górnicki w księdze trzeciej swojego dzieła również przedstawia idealną partnerkę dworzanina. Wskazuje, że powinna umiejętnie rozmawiać, zabawiać dworskie towarzystwo czy posiadać mądrość książkową (Kotarska, 1980, s. 78). W tejszej części dzieła autor jawi się jako pisarz postępowy, gdyż porusza temat kobiet, zwraca uwagę na konieczność ich edukacji (Król, Nitkowski, 1906, s. 92). Ukazany z kolei przez polskiego humanistę w księdze drugiej wzorzec idealnej kobiety bardzo dobrze komponuje się z wyodrębnioną tezą księgi trzeciej, która akcentuje równość obu płci. Zawarta jest tam propozycja wyznaczenia damie dworu konkretnego zadania: umiejętnego zabawiania uczestników konwersacji. Można nawet uznać, że księga trzecia gloryfikuje kobiecość (Gallewicz, 2006, s. 139). Mimo że pan Derśniak w tej części *Dworzanina polskiego* występuje jako przeciwnik kobiet, to jednak jego zdaniem dowcip jest dla każdego niezwykle istotnym i cennym elementem konwersacji (Łoziński, 1921, s. 54):

Każda tedy rzecz, która ku śmiechu pobudza, uwesela nas i daje sercu ochłodę, a k temu nie dopuszcza, aby człowiek na ten czas pomniał na owe frasunki a doległości teskliwe, któremi opływa nasz żywot. A przeto każdemu jest śmiech luby i ten pochwały godzien, kto go na czas i dobrym kształtem wskrzęsić umie (Górnicki, 1961, s. 202–203).

<sup>10</sup> Castiglione zawarł w *Il Libro del Cortegiano* wielką liczbę anegdot, które Górnicki częściowo wprowadził do polskiej parafrazy. Niektóre jednak zastąpił rodzimymi, opisanymi zresztą bardzo finezyjnie, co przyczyniło się niewątpliwie do tego, że *Dworzanin polski* to dzieło literackie odgrywające istotną rolę w dziejach faworyzacji polskiej (Krzyżanowski, 1969, s. 71).

Przestrzega on jednak przed nadużywaniem dowcipów, które – według niego – nie powinny być niedorzeczne i naciągnięte, a także pozbawione grzeczności (Łoziński, 1921, s. 54). Rozpoczęta przez pana Bojanowskiego dyskusja „stanowi raczej pretekst do przedstawienia całej galerii dzielnych niewiast” (Skoczek, 2002, s. 319). Ów temat podejmowany był zresztą nie tylko przez twórców renesansowych, w tym przez Jana Kochanowskiego we *Wzorze pań mężnych*, bo poruszali go także autorzy starożytni. Należeli do nich chociażby Plutarch (*O cnotach kobiet*) oraz Owidiusz (*Heroidy*). Górnicki zaczerpnął wiele w tym zakresie od Castiglione, ale nawiązał również do traktatu Plutarcha *O cnotach kobiet*, dodając wątki, które włoski pisarz pominął (Skoczek, 2002, s. 319).

Zarówno Castiglione w *Il Libro del Cortegiano*, jak i Górnicki w *Dworzaninie polskim* przedstawili kobiety jako osoby odznaczające się poczuciem humoru. Mimo że polski humanista w swojej parafrazie włoskiego dzieła zdecydował się odsunąć kobiety od dyskusji, to nie uważał ich za niezdolne do zrozumienia żartów. Obydwaj wspomniani pisarze wskazują, jakimi zdolnościami oraz umiejętnościami powinny się wyróżniać. Ich dzieła przedstawiają kobiety, które wykazują niebywałą bystrość oraz poczucie humoru. W *Il Libro del Cortegiano* należy do nich Elżbieta Gonzaga i Emilia Pio, w *Dworzaninie polskim* z kolei – Anna Kochanowska oraz pewna „służebna panna”.

## Bibliografia podmiotowa

- Castiglione, B. (1894). *Il cortegiano*. Oprac. V. Cian. Firenze: G. C. Sansoni.
- Castiglione, B. (2018). *Książka o dworzaninie*. Tłum. i oprac. A. Borowski. Kraków: TAIWPN Universitas.
- Erazm z Rotterdamu (1992). *Zasady dobrego wychowania*. Podręcznik dla dzieci. W: *Wybór pism* (s. 264–275). Oprac. M. Cytowska, E. Jędrkiewicz, tłum. M. Mejor. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Górnicki, Ł. (1961). *Dworzanin polski*. W: Ł. Górnicki. *Pisma* (s. 49–454). Oprac. R. Pollak. T. 1. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

## Bibliografia przedmiotowa

- Benson, P. J. (2010). *Invention of the Renaissance Woman: The Challenge of Female Independence in the Literature and Thought of Italy and England*. Pennsylvania: Penn State University Press.
- Bogucka, M. (1998). *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Borowski, A. (2018). Wstęp. W: B. Castiglione, *Książka o dworzaninie* (s. 5–9). Tłum. i oprac. A. Borowski. Kraków: TAIWPN Universitas.
- Bystron, J. S. (1976). *Dzieje obyczajów w Polsce. XVI–XVII wiek*. T. 2. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Curtius, E. R. (2009). *Literatura europejska i łacińskiego średniowiecza*. Tłum. A. Borowski. Kraków: TAIWPN Universitas.

- Dębicki, Z. (1920). *Pisarze polscy. Od Reja do Skargi*. T. 1. Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Biblioteki Dzieł Wyborowych.
- Dziechcińska, H. (2000). Kobieta w „Dworzaninie” Baldassare’a Castiglione, Luisa Milana, Łukasza Górnickiego. *Pamiętnik Literacki*, 91 (3), 69–81.
- Finucci, V. (1989). La donna di corte: Discorso istituzionale e realtà ne „Il libro del cortegiano” di B. Castiglione. *Annali d’Italianistica*, 7, 88–103.
- Finucci, V. (1992). *The Lady Vanishes: Subjectivity and Representation in Castiglione and Ariosto*. Stanford: Stanford University Press.
- Gallewicz, A. (2006). „Dworzanin polski” i jego włoski pierwowzór. *Studium adaptacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Gruchała, J.S. (1997). Dworzanin doskonały – Łukasz Górnicki. W: S. Grzeszczuk (red.), *Pisarze staropolscy: Sylwetki* (s. 5–42). T. 2. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Hanusiewicz-Lavallee, M. (2011). Radość, śmiech i „dobra myśl” w literaturze staropolskiej. *Ethos. Kwartalnik Instytutu Jana Pawła II KUL*, 24 (1–2), 141–154.
- Huizinga, J. (1998). *Homo ludens: Zabawa jako źródło kultury*. M. Kurecka (red.), tłum. W. Wirpsza. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Kotarska, J. (1980). *Erotyk staropolski: Inspiracje i odmiany*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Kozielewski, I. (1930). *Łukasz Górnicki: Studium historyczno-literackie*. T. 2. Lwów: Towarzystwo Naukowe.
- Król, K., Nitkowski, J. (1906). *Historja literatury polskiej*. Wyd. 4. Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta.
- Krzyżanowski, J. (1958). *W wieku Reja i Stańczyka. Szkice z dziejów Odrodzenia w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krzyżanowski, J. (1969). *Dzieje literatury polskiej: Od początków do czasów najnowszych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Libera, Z., Pietrusiewiczowa, J., Rytel, J. (1989). *Literatura polska. Od średniowiecza do oświecenia*. Wyd. 2. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lichański, J.Z. (1998). *Łukasz Górnicki: Sarmacki Castiglione*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Łoziński, W. (1921). *Salon i kobieta. Z estetyki i dziejów życia towarzyskiego*. Lwów: Gubrynowicz i Syn, H. Altenberg.
- Picchio, R. (1995). „Dworzanin” według Łukasza Górnickiego. W: G. Brogi Bercoff, T. Michałowska (red.), *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej (s. 69–93). Warszawa: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza.
- Pollak, R. (1928). Wstęp. W: Ł. Górnicki, *Dworzanin polski* (s. III–LXXXV). Oprac. R. Pollak. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza.
- Porazinski, J. (2015). *Staropolska kultura śmiechu. Ludzie–Teksty–Konteksty*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Schnell, R. (2005). Die höfische Kultur des Mittelalters zwischen Ekel und Ästhetik. *Frühmittelalterliche Studien*, 39, 1–100.
- Skoczek, A. (red.) (2002). *Historia literatury polskiej w dziesięciu tomach. Renesans*. T. 2. Bochnia–Kraków–Warszawa: Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza.
- Tatarkiewicz, W. (2009). *Historia estetyki*. Wyd. 3. T. 3. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tygielski, W. (2005). Przetłumaczyć, spolszczyć czy sparafrazować? „Dworzanin polski” Łukasza Górnickiego w oczach historyka. W: P. Salwa (red.), *Łukasz Górnicki i jego włoskie inspiracje. Materiały z sesji zorganizowanej przez Komisję Dziejów Odrodzenia i Reformacji przy Komitecie Nauk Historycznych PAN (Warszawa 28–29 listopada 2003)* (s. 53–64). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Uliński, M. (2001). *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*. Kraków: Wydawnictwo Aureus.

- Warcholak, A. (2010). Kobieta i jej udział w „sprawie rycerskiej” w świetle wybranych tekstów literackich. W: A. Ryłko-Kurpiewska, M. Sacha (red.), *Ethos rycerski w historii, literaturze i kulturze* (s. 133–142). Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna Wydawnictwa Gutenberga. Szkocka literatura–Victor* (1932). T. 17. Kraków: Wydawnictwo Gutenberga.
- Wilczek, P. (1994). *Erazm Otwinowski: Pisarz ariański*. Katowice: Wydawnictwa Naukowe i Artystyczne „Gnome”.
- Wojtkowska-Maksymik, M. (2007). „*Gentiluomo cortigiano*” i „*dworzanin polski*”. *Dyskusja o doskonałości człowieka w „Il Libro del Cortigiano” Baldassarra Castiglione i w „Dworzaninie polskim” Łukasza Górnickiego*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN.
- Wojtkowska-Maksymik, M. (2008). Miłość i kobieta w przestrzeni dworu w „Il Libro del Cortigiano” (1528) Baldassarra Castiglione oraz „Dworzaninie polskim” (1566) Łukasza Górnickiego. W: R. Krzywy (red.), *Amor vincit omnia. Erotyzm w literaturze staropolskiej* (s. 85–100). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wojtkowska-Maksymik, M. (2016). Śmiech i teoria trefnowania w „Dworzaninie polskim” Łukasza Górnickiego. W: J. Dygul, M. Wojtkowska-Maksymik (red.), „*Dworzanin polski*” Łukasza Górnickiego. *Dzieło, inspiracje, autor* (s. 157–178). Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wojtowicz, W. (2012). *Między literaturą a kulturą. Studia o literaturze „mieszczkańskiej” przełomu XVI i XVII wieku*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Ziomek, J. (1989). *Literatura Odrodzenia*. Wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Żołądź-Strzelczyk, D. (2002). Wychowanie dziecka w świetle staropolskiej teorii pedagogicznej. W: M. Dąbrowska, A. Klonder (red.), *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce. Od średniowiecza do wieku XVIII* (s. 96–108). T. 1. Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk.

## Did Łukasz Górnicki in “Dworzanin polski” and Baldassare Castiglione in “Il Libro del Cortegiano” think that women have no sense of humor?...

### Summary

This article is an attempt to determine whether Łukasz Górnicki and Baldassarre Castiglione really thought that women don't have a sense of humour. Some scholars suggest that Górnicki in “Dworzanin polski” put women away from the discussion because he considered them incapable of understanding jokes. In order to solve this conundrum, a thorough analysis and interpretation of the literary works of the indicated authors will be carried out, i.e. both “Il Libro del Cortegiano” and “Dworzanin polski”. The author of the article will also try to prove that Łukasz Górnicki and Baldassarre Castiglione showed a positive image of women too. Moreover, it will present what skills and abilities – according to the mentioned writers – should have women.

**Słowa kluczowe:** żart, śmiech, radość, facecje, humor, dworzanin, literatura dawna, kobiety, Łukasz Górnicki, Baldassare Castiglione

**Keywords:** joke, laugh, joy, humour, old literature, women, Łukasz Górnicki, Baldassare Castiglione